



Andrzej ŻYLIS

Główny Geodeta Kraju



Z perspektywy czasu uważam, że jedną z najlepszych decyzji w moim życiu zawodowym było sprawowanie funkcji biegłego sądowego w zakresie geodezji i gospodarki nieruchomościami. Brakuje mi tego, ale wiem, że biegłym sądowym nigdy już nie będę. Brakuje mi tego, pomimo że przez ten czas spotkałem się z sytuacjami bardzo trudnymi życiowo nie wyłączając stalkingu i wizyt na komisariatach policji. Ale też i wiele życiowych spraw obywateli geodezyjnie udało mi się rozwiązać, co przyniosło mi dużo satysfakcji. Duży szacunek jaki mam dla instytucji biegłego sądowego jest przede wszystkim podyktowany tym, że funkcja ta jest tak naprawdę działalnością poza biznesową, przez co sprawują ją (a przynajmniej sprawować powinny) osoby, dla których dziedzina, w której mogą się pochwalić wiedzą specjalistyczną, nie jest tylko elementem przynoszącym zysk.

Emocjonalna tyrania – część 3. Biegły sądowy – byt niebiznesowy.

Biegły nie sprzedaje racji, tylko odpowiada za dowód.

- stwierdzenie to przypisuje się polskiemu prawnikowi, ekspertowi w dziedzinie kryminalistyki – prof. dr. hab. Tadeuszowi Hanausek.

Czy za prawdziwe można uznać zdanie, że biegły sądowy w Polsce to przede wszystkim misja? Choć brzmi to górnolotnie, to teza ta ma w Polsce mocne oparcie normatywne, choć niewątpliwie wymaga dopowiedzenia. Konstrukcja prawna biegłego sądowego ma charakter publicznoprawny. Biegłych sądowych ustanawia prezes sądu okręgowego, biegły składa przyrzeczenie, że swoje zadania będzie wykonywał sumiennie i bezstronnie.

Jeśli zaś chodzi o przyczyny wyłączenia biegłego, to są one zbliżone do sytuacji, w której nastąpić powinno wyłączenie sędziego, a za fałszywą opinię grozi biegłemu sądowemu odpowiedzialność karna. To wszystko sytuuje go nie jako przedsiębiorcę, lecz jako eksperta służącego wymiarowi sprawiedliwości.

Biegły składa przed rozpoczęciem czynności przyrzeczenie w następującym brzmieniu: „Świadomy znaczenia mych słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczystie, że powierzone mi obowiązki biegłego wykonam z całą sumiennością i bezstronnością”.

- art. 282 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

Misja, której nie wykonuje się jednak za darmo.

Pomimo, że biegły sądowy nie jest bytem biznesowym, nie wykonuje on swoich czynności za darmo, gdyż przysługuje mu zarówno wynagrodzenie, jak i zwrot poniesionych wydatków. I co istotne, przysługują mu mocą przepisów, a nie poprzez rynkową swobodę cen za usługi. Można więc wysnuć tezę, że biegły sądowy to odpłatna misja publiczna. Z tego też względu sprawowanie funkcji biegłego sądowego nie jest również formą zatrudnienia bądź jakkolwiek inną formą sprawowania pracy na mocy umów cywilnoprawnych. I stąd również nie jest samo w sobie zakazane łączenie funkcji biegłego sądowego z zatrudnieniem. Wręcz przeciwnie, treść § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych (Dz.U. Nr 15, poz. 133) wprost przewiduje możliwość ustanowienia biegłym sądowym osoby zatrudnionej, po zasięgnięciu opinii zakładu pracy, a gdy biegły sądowy reprezentuje wolny zawód wymagane jest zasięgnięcie opinii organizacji zawodowej, do której osoba ta należy. Co więcej, jak już wspomniano wcześniej, przepisy prawa regulujące sprawy biegłych sądowych przewidziały również sytuację, w której tak jak sędziego w danej sprawie, wyłączyć też można biegłego sądowego, np. jeśli sprawowanie funkcji eksperckiej nakłada się na rolę np. interesariusza ekonomicznego albo organizacyjnego. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że biegli sądowi mając być osobami bezstronnymi, nie mogą też tą bezstronnością handlować i godzić w autorytet ani sądu, ani zakładu pracy, w którym pracę tę świadczą.

Biegły sądowy – pomocnik sędziego.

Biegły sądowy jest przede wszystkim pomocnikiem wymiaru sprawiedliwości, gdyż to właśnie biegły sądowy posiada wiadomości specjalne w danej dziedzinie. Sąd Najwyższy już w 1969 roku w wyroku z dnia

11 lipca 1969 r. I CR 140/69 opisał biegłego sądowego jako „pomocnika sędziego” przez co bardzo często mówi się, że pomimo, że to biegły sądowy posiada wiadomości specjalne z danej dziedziny, to właściwie jedynym i najważniejszym biegłym jest ostatecznie sąd.

Biegły sądowy to nie dorabianie.

Publiczny wymiar funkcji biegłego sądowego wzmacniają również dodatkowe ustawowe elementy procesowe. Biegłych sądowych ustanawia się, a nie zatrudnia. Prezes sądu okręgowego ustanawiając biegłych sądowych jednocześnie prowadzi ich listę. Co więcej, co do zasady w obrębie sądu okręgowego, w którym został on ustanowiony nie może on odmówić wykonania zleconych czynności poza wyjątkami wynikającymi z procedur. Taka konstrukcja jest funkcjonalnie daleka od logiki biznesowej. Idąc dalej, choć biegłemu przysługuje wynagrodzenie oraz zwrot kosztów sporządzenia opinii, sędzia przewodniczący danej sprawie, nie powołuje tego biegłego, który jest „tańszy”. Powołanie biegłego w danej sprawie nie jest więc „zapytaniem o cenę”, a następuje mocą postanowienia sądu o dopuszczeniu dowodu w postaci opinii. Jeśli więc biegły sądowy, w celu wykonania opinii musiał ponieść koszty i je udokumentować, to oczywiście podlegają one ocenie pod kątem ich niezbędności, ale nie można poddać tych wydatków zasadom ekonomicznym, gdzie teoretycznie można wykonać coś „po kosztach”. Ranga opinii biegłego sądowego nie jest więc uzależniona od wartości rynkowej danej usługi czy wartości dobra intelektualnego jakim są wiadomości specjalne z danej dziedziny. Opinia biegłego ma znaczenie dowodowe dlatego, że prawo procesowe wiąże z nią określone skutki, a nie dlatego, że biegły sądowy „sprzedaje” usługę o określonej cenie.

Z drugiej strony uczciwość wymaga dopowiedzenia, że misyjność może w pewnych sytuacjach zostać zniekształcona przez słabe warunki systemowe, związane głównie z wysokością stawki biegłego sądowego oraz jego ochroną jaką powinien być objęty w celu uniemożliwienia stronom postępowania sądowego oraz jego pełnomocnikom wpływu na ostateczny wynik jego opinii w danej sprawie. Jeśli więc biegły sądowy ma być przede wszystkim „na służbie”, należy mu stworzyć warunki, w których ta służba nie będzie przegrywała z pokusami rynku.

Biegły sądowy, a etyka.

W obszarze biegłych sądowych etyka i związane z nią reguły zachowań nie są kwestią wyłącznie wizerunkową. To problem, który czasem może prowadzić do wyłączenia biegłego, utraty wartości dowodowej opinii albo konieczności powołania nowego biegłego sądowego, co z punktu widzenia ekonomiki postępowania jest sytuacją o na wskroś negatywnym zabarwieniu. Z etyką zachowań wiąże się także pojęcie konfliktu interesu. Pojęcie to określa przede wszystkim prywatną funkcję lub relację, która może wpływać na zachowanie urzędowe w sposób rodzący wątpliwości co do bezstronności. I właśnie dlatego, że zjawisko konfliktu interesów zostało zdiagnozowane jako negatywnie wpływające m.in. na proces sądowy istnieją instytucje wyłączenia sędziego lub eksperta oraz ograniczenia w podejmowaniu dodatkowych zajęć.

Nie każda oczywiście relacja zawodowa tworzy od razu konflikt interesów automatycznie. O istnieniu w stosunku do biegłego sądowego realnego konfliktu interesu można powiedzieć, jeśli jest on na tyle jednoznaczny, że pozwala na należyte udokumentowanie konieczności zastosowania instytucji wyłączenia. W przypadku biegłego sądowego należy więc określić, czy istnienie pewnych zawodowych lub osobistych powiązań zmusza sąd do podjęcia decyzji o skorzystaniu z innego biegłego sądowego, gdyż wcześniej wybrany biegły sądowy powinien zostać wyłączony z obowiązku dostarczenia sądowi dowodu w postaci opinii. I co nie mniej ważne, należy również określić, czy te zawodowe lub osobiste powiązania stanowią wystarczającą podstawę do uznania, że nieskorzystanie z instytucji wyłączenia doprowadzi do osłabienia zaufania, zarówno co do bezstronności biegłego sądowego, jak obiektywizmu sądu. W związku z tym kwestie konfliktu interesów w przypadku biegłego sądowego nie mogą być przesądzone a priori (automatycznie). Sprawy te należy rozpatrywać indywidualnie pokazując i udowadniając rzeczowe racje

wskazujące na utratę obiektywizmu. Konflikt interesów w przypadku biegłego sądowego w tym biegłego sądowego z dziedziny geodezji nie wynika z samego „styku zawodowego”, lecz z takiego zbiegu ról i zachowań, które nie dają gwarancji do wydania bezstronnej (neutralnej) opinii¹.

Jeżeli zaś chodzi o etykę biegłego sądowego, to w naszym systemie prawnym nie istnieją przepisy mogące mienić się tytułem „Kodeksu etyki biegłego sądowego”. Istnieją jednak regulacje, które wzmacniają poczucie misji jaką pełnią takie osoby jak biegli sądowi (ale nie tylko takie). Jedną z nich jest na pewno konieczność złożenia przez biegłego sądowego przyrzeczenia. Nie jest to tylko czynność podnosząca prestiż danej funkcji. Konieczność złożenia przyrzeczenia o danej treści nałożona mocą przepisów prawa, ma za zadanie wskazać, już na samym początku, jeszcze przed opracowaniem pierwszej opinii, na powagę sytuacji i powagę funkcji jaką osoba posiadająca wiadomości specjalne z danej dziedziny, ma zamiar pełnić. Złożenie przed powagą sądu przyrzeczenia powołującego się na świadomość znaczenia wypowiadanych, przez biegłego sądowego słów, jest prawnym gwarantem, że osoba świadomie wykonywać będzie obowiązki biegłego z całą sumiennością i bezstronnością. Kolejnym przyczynkiem do sprawowania przez biegłego sądowego swojej funkcji z poszanowaniem ogólnych zasad etyki, jest sama powaga sądu i obdarzenie biegłego przez sąd wysokim poziomem zaufania, co powoduje również powstanie w stosunku do biegłego sądowego społecznego poczucia, że cieszy się on zaufaniem publicznym. Od biegłego wymaga się więc nie tylko wiedzy i kwalifikacji, ale także zaufania publicznego, sumienności, bezstronności, co pozwoli sądowi biegłemu zaufać.

Czy urzędnik państwowy może być biegłym sądowym?

Może. I wynika to wprost z przepisów prawa, które taką sytuację przewidują, o czym w tym artykule już pisałem. Pomimo, że w dyskusjach środowiskowych spotka się często poglądy, że sprawowanie funkcji biegłego sądowego przez urzędnika państwowego, powinna być rozpatrywana w takim samym kontekście jak prowadzenie przez urzędnika państwowego czynności usługowych, problematyka biegłego sądowego i jego powiązanie z zakładem pracy jakim jest np. urząd administracji publicznej, należy rozpatrywać przede wszystkim pod kątem gwarancji dostarczenia sądowi wartościowego dla sprawy, profesjonalnego i prawdziwego (to przede wszystkim) dowodu. To niewątpliwie znacząco zauważalne zjawisko administracyjne, które ma miejsce nie tylko w organach Służby Geodezyjnej i Kartograficznej, zawsze jednak poddać trzeba analizie, i to nie pod kątem wpływu na rynek usług czy korzyści ekonomicznych jakie czerpie się za pracę usługową, a pod kątem korzyści procesu sądowego, który ma za zadanie sprawiedliwie osądzić przeważnie sporne interesy obywateli. Dlaczego? Dlatego, że biegły sądowy może zostać wyłączony, prezes sądu może zwolnić biegłego z funkcji, zwłaszcza gdy nienależycie wykonuje czynności, no i podlega odpowiedzialności karnej za fałszywą opinię. Te ryzyka są wystarczająco duże, by mówić nie o „dodatkowym zarabianiu”, lecz o zarządzaniu zaufaniem publicznym.

Na zakończenie.

Do napisania trzech z kolei artykułów, których głównym tytułowym motywem jest emocjonalna tyrania przyczyniło się istniejące od wielu lat napięcie między administracją publiczną a rynkiem usług (bo nie jest to napięcie nowe – choć głośno mówi się o nim realnie od niedawna). Napięcie to ma, w mojej ocenie, charakter strukturalny. Mówi się o nim od dawna, ale też od dawna problematyka ta jest mocno relatywizowana poprzez stosowanie narracji znikomego udziału w kształtowaniu rynku usług, małego wpływu na konkurencyjność, czy niskiego poziomu wynagradzania pracowników. Powoduje to, że administracyjnymi (nie medialno-społecznymi) metodami trudno jest problem ten rozwiązać bezobjawowo. Długotrwałe relatywizowanie tej problematyki powoduje również to, że wielu nie wyobraża sobie, że można te reguły zmieniać, a wielu, że reguły tych zmieniać nie trzeba – trudno ocenić, co gorsze.

¹ Zobacz postanowienie Sądu Najwyższego z 23 listopada 2016 r. Sygn. akt III KK 426/16 -<http://www.sn.pl/sites/orzecnictwo/OrzeczeniaHTML/iii%20kk%20426-16.docx.html>